

# Dwutakt – Alberto

Wjeżdżam na peron, jak towar na rejon  
Piątki się dzielą, się kleją  
Kleją się dupy, patrzą się typy  
Może się skończyć aferą (bum, bum)  
Szybko wyłapał na ryj  
Bomba na banie, kończymy balet  
Najlepszy budzik - syreny nad ranem  
Na Wisłostradę jadę Jaguarem  
Na całej piździe przed fotoradarem  
Nie lubią mnie typy, a kochają fanki  
Biorę oryginał i pierdole plastik  
Wisiorzy na karki, złote zegarki  
Dresowy styl, na systemie Nike  
Miejska dżungla, ej  
Pies zawija kumpla, ej  
Na smyczy mam kundla, ej  
W kieszeni gotówka, ej  
Miejska dżungla, pies zawija kumpla  
Na smyczy mam kundla, w kieszeni gotówka  
Robię dwutakt, po strzałach spada łuska  
Zemsta i zabójstwa, brudne ręce,  
We krwi bluzka  
Jadę pod shisha bar dwóch typów tu problem ma  
Popodchodzę do nich sam wystraszeni są goryla  
U, u, gleba, gleba, łapa jak bochen chleba  
U u pseudo kozaki, dla nich serca już nie mam  
Nie ma, że boli, stawaj do walki  
Łamane ręce, obite czaszki  
Brudny mam ciuch, więc jadę kupić nowy dres  
Wszędzie mam krew  
Obite pięści, lecz wychodzę z twarzą  
Zawsze na mieście mnie obcinają, ej  
Kręcę na stres - buch  
Angola, Angola, czarnuch  
Miejska dżungla, ej)  
Pies zawija kumpla, ej

Na smyczy mam kundla, ej  
W kieszeni gotówka, ej  
Miejska dżungla, pies zawija kumpla  
Na smyczy mam kundla, w kieszeni gotówka  
Robię dwutakt, po strzałach spada łuska  
Zemsta i zabójstwa, brudne ręce, we krwi bluzka  
Miejska dżungla, ej  
Pies zawija kumpla, ej  
Na smyczy mam kundla, ej  
W kieszeni gotówka, ej  
Robię dwutakt, po strzałach spada łuska  
Zemsta i zabójstwa, brudne ręce, we krwi bluzka



Słowa: brak danych  
Muzyka: brak danych